

Gdzie ten , który powie mi

Gdzież ten, co go czekam tak,
że mi tchu aż w piersiach brak?

Gdzież ten, co obieca mi
miłość do ostatnich dni?

Gdzie ten, co go czekam tak,
że mi tchu aż w piersiach brak?

Gdzie ten, co obieca mi
miłość do ostatnich dni?

Gdzie ten, który powie mi,
że do końca swoich dni,
że do ostatniego tchu
będę całym życiem mu? /x 2/

/wstawka/

Tak, jak tratwę morski prąd
niesie tam, gdzie suchy ląd,
tak ja chcę tą tratwą być,
by nareszcie zacząć żyć.

Pragnę tak, jak polny mak,
co mu pól w wazonie brak...
Nie chcę więcej makiem być,
chcę nareszcie zacząć żyć...

(Górale:) Gdzie ten, który powie ci,
że do końca twoich dni,
że do ostatniego tchu
będziesz całym życiem mu?

Gdzie ten, który powie mi...

Bez kochania ginę tak,
jak zamknięty w klatce ptak.
Nie chcę więcej ptakiem być,
chcę nareszcie zacząć żyć...

Gdzie ten, który powie mi... /x 2/

/wstawka/

Gdzie ten, który powie mi... /x 2/

Autor tekstu - Zbigniew Książek

Czerwone korale

Czerwone korale, czerwone niczym wino
Korale z polnej jarzębiny
I łyzy dziewczyny i wielkie łyzy

Z miasta płaszcz i korale me
On pochwalił i rzekł
Że zemną zatańczyć chce
Jego dżins i mej bluzki biel
Zwarły się w tangu wnet
We włosy miał wtarty żel

Czerwone korale, czerwone niczym wino
Korale z polnej jarzębiny
I łyzy dziewczyny i wielkie łyzy

Potem mnie na wycieczkę wziął
I na wycieczce tej
Mą bieluską bluzkę zmiął
Wszyscy mi zazdrościli tam
Gdy wróciłam i gdy
W pomiętej bluzeczce szłam

Czerwone korale, czerwone niczym wino
Korale z polnej jarzębiny
I łyzy dziewczyny i wielkie łyzy

Wczoraj też na tych tańcach był
A we włosach mu żel
Jak srebrzysty księżyc lśnił

Tyle że z Kryską cały czas
Tańczył a w stronę mą
Nie spojrzął ni jeden raz

Z innym zatańczę gdy
Z tą Kryską będziesz ty
A potem czemu nie
Niech innym bluzki mnie

Na Na

Autor tekstu - Zbigniew Książek

Heniek

Bystry potok wodę toczy
potok wodę toczy.
Nad potokiem Hanka wypłakuje oczy.
Nie płacz Hanuś ,nie płacz
nawet w samym niebie,
ten twój Heniek ukochany
nie zapomni ciebie.
Nie płacz Hanuś, nie płacz
nawet w samym niebie
ten twój Heniek ukochany
nie zapomni ciebie.

Bystry potok wodę toczy
potok wodę toczy.
Nad potokiem serce Hanusine broczy.
Nie brocz serce, nie brocz
bo nad życia cienie,
są marzenia są wspomnienia,
w których wraca Heniek.
Oj. .nie brocz serce, nie brocz
bo nad życia cienie,
są marzenia są wspomnienia,
w których wraca Heniek.

Stała Hanka nad potokiem,

potok wodę toczył.
Napatoczył się skądś Heniek
i potok przeskoczył.
Hej ty wodo, hej potoku
Hanka samiuteńka ,nawet psy się w budach
kryją kiedy widza Heńka.
O.. hej ty wodo, hej potoku
Hanka samiuteńka, nawet psy się w budach
kryją kiedy widza Heńka.

Potok wściekle toczył wody,
słysząc chichot Hanki,
kiedy Heniek po raz trzeci ciskał
w wodę wianki.
Hej ty wodo, hej potoku Hanka golusieńka
miała racje mamuś Hanki
w kwestii tego Heńka.
O hej ty wodo ,hej potoku Hanka golusieńka
miała racje mamuś Hanki
w kwestii tego Heńka.

Nad tą wodą ,nad potokiem
łkało dziewczę młode ,gdy kawaler
niesłuchanie bez tchu runął w wodę.
Hej ty wodo ,hej potoku
Hanka samiuteńka ,bo
po czwartym wianku z rzędu,
diabli wzięli Heńka.
Hej ty wodo ,hej potoku
Hanka samiuteńka, bo
po czwartym wianku z rzędu,
diabli wzięli Heńka.

Na na na na na na na na....!!

Autor tekstu - Zbigniew Książek

Modliła się dziewczyna

Modliła się dziewczyna

Modliła się dziewczyna
Modliła do Jezuska
i do jego w dłoniach ran
Za pęd dzikiego wina
Za pęd dzikiego wina
Za martwe dzikie wino,
co mu życie wrócił pan

Babie lato z mgły przędzie srebrną nić
Dzięki Panie, że tak cudnie
na tym świecie żyć
Dzięki Panie, że Miłość dawać chcesz
Dzięki za basetli dźwięki,
za słońce i deszcz

Za bukiet polnych kwiatów
Za bukiet polnych kwiatów
Za bukiet z którym Jasiak,
nocą pod jej oknem stał

Za całe piękno świata
Za całe piękno świata
Za świat i za kochanie,
coś go jej w nagrodę dał

Babie lato z mgły przędzie srebrną nić
Dzięki Panie, że tak cudnie
na tym świecie żyć
Dzięki Panie, że Miłość dawać chcesz
Dzięki za basetli dźwięki,
za słońce i deszcz

Za chmury i skowronki
Za chmury i skowronki
Za chmury i za zimy
i za dni sierpniowych skwar

Za ukwiecone łąki
Za ukwiecone łąki
Za łąki w polnych dzwonkach
i za życia wielki dar

Babie lato z mgły przędzie srebrną nić
Dzięki Panie, że tak cudnie
na tym świecie żyć
Dzięki Panie, że Miłość dawać chcesz
Dzięki za basetli dźwięki,
za słońce i deszcz

Autor tekstu - Zbigniew Książek

Ballada o miłości , Staszku i jego bracie Marianie

Chłop chłopą dyszłem ogłuszył
Baba się pożarła z Babą
Staszek za chlebem wyruszył
Do dalekiego Chicago

Co moje tego nie ruszaj
Co twoje to jakby nasze
Chłop chłopą dyszłem ogłuszył
Dolary przywieść miał Staszek

W remizie podczas zabawy
Okrutnie Marian brew marszczył
Gdy tańczyć chciał pan z Warszawy
Marian to Staszka brat starszy

Z Warszawy pan gorzko szlochał
Po razach za ledwie paru
Napisał Staszek, że kocha
I przysłał dwieście dolarów

Mariana i Kryskę nagą
Mąż Jasiek przyłapał w sianie
Napisał Staszek z Chicago
Że w Ameryce zostanie

Mogła teraz jak niańka
Dla serca od wiosen paru
Nie ma wśród żywych już Mańka

I nie mam żadnych dolarów

Autor tekstu - Zbigniew Książek

Siebie dam po ślubie

Dam Ci zaszuszone kwiatek
i z cytryną dam herbatę.

Dam pocztówkę z Manhattanu,
dam odplamiacz do dywanów.

Dam ci nawet pawie piórko
i słodziutkie ciastko z dziurką.

Dam ci wszystko to co lubię, ale siebie dam po ślubie.

Dam Ci nową deskorolkę,
dam dla dziadka Viagry folkę.

Dam Ci rozkład autobusów,
dam szklanicę spirytusu.

Czapkę dam podszytą futrem,
dam podręcznik Kamasutry.

Dam Ci wszystko to co lubię, ale siebie dam po ślubie.

Da Ci wszystko to co lubi, ale siebie da po ślubie. x4

Autor tekstu - Zbigniew Książek

Jestem , jestem Nowak Rysiek

Matulu, matulu w nocy mi się śniło
Że z łoskotem kopyt nadjechała miłość
Matulu, matulu we śnie ukochany
W bryczce malowanej zjawił się nad ranem

Matulu, matulu mój kawaler we śnie
Słodki był jak w sadzie proboszcza czereśnie
Matulu, matulu tak mnie mocno tulił
Że szwy popękały w cieniutkiej koszuli

Nowak:

Jestem, jestem Nowak Rysiek
To jam nocą przyśnił ci się

Ona:

Tamten co mi się śnił całkiem innym chłopcem był
Tamten co mi się śnił całkiem innym chłopcem był

Nowak:

Jestem , jestem Nowak Rysiek
To jam nocą przyśnił ci się

Ona:

Tamten był Nowaku najcudniejszym z chłopaków
Tamten był Nowaku najcudniejszym z chłopaków
Hej matulu powiedz mu
Że ten chłopiec z mego snu
Był jak słodki aniołek
On zaś jak w płocie kołek
On zaś jak w płocie kołek

Hej matulu, matulu
Gorszy Nowak od bólu
Gorszy niż pokrzywa nawet
Gorszy od ropuchy w stawie
Gorszy od ropuchy w stawie

Hej matulu welon kup
Wezmę z tym Nowakiem ślub
Snu się nie da w życie zmienić
A ten Nowak chce się żenić
A ten Nowak chce się żenić

Wianek Hanki

Stroniła od chłopców, od chłopców
Bogobojna Hania, oj Hania
Ma w nagrodę zmarszczki, ma zmarszczki
A nie zna kochania, kochania

Strzegła jak źrenicy, źrenicy
Panieńskiego wianka, hej wianka
No i chodzi z wiankiem , hej z wiankiem
Stara panna Hanka, hej Hanka

Całusów chłopakom, chłopakom
Nie dawała wcale, oj wcale
Dziś całusów nie chce, oj nie chce
Żaden jej kawaler, kawaler

Pilnowała Hanka, hej Hanka
Przez pół życia cnoty, swej cnoty
Teraz na jej cnotę, na cnotę
Nie ma nikt ochoty, ochoty

Nauka się bierze, się bierze
Z tej historii Hanki, z tej Hanki
Trzeba wiedzieć kiedy, hej kiedy
Pożegnać się z wiankiem, hej z wiankiem

Gdy kawaler śmiały , gdy śmiały
Aż tak się nie sromuj, nie sromuj
Nie w tym rzecz by nie dać, by nie dać,
Rzecz by wiedzieć komu, hej komu

Autor tekstu - Zbigniew Książek

Poszłabym za tobą górą

Poszłabym za tobą górą, poszłabym doliną
Gdybyś przestał wodzić wzrokiem, za każdą dziewczyną
Poszłabym za tobą miły nawet skrajem tęczy
Gdybyś przestał mnie innymi babami zadręczać
Poszłabym za tobą miły nawet skrajem tęczy

Gdybyś przestał mnie innymi babami zdręczać

Gdybyś przestał wlepić oczy w każdą babską nogę

Poszłabym za tobą rzeką, poszła polną drogą

Poszłabym za tobą miły nawet skrajem tęczy

Gdybyś przestał mnie innymi babami zdręczać

Poszłabym za tobą miły nawet skrajem tęczy

Gdybyś przestał mnie innymi babami zdręczać

Poszłaby za tobą miły nawet skrajem tęczy

Gdybyś przestał ją innymi babami zdręczać

Autor tekstu - Zbigniew Książek

Czyjeś ciało nocą

Czyjeś ciało nocą z pragnienia płonie

Bo od zmierzchu tęskni do twoich dłoni

Czyjeś ciało pragnie z rozkoszy konać

W twoich ramionach

Ktoś się wieczór cały do rąk twych łąsi

Żebyś pożar serca wargami zgasił

Ktoś nad wszystko pragnie z rozkoszy konać

W twoich ramionach

Czyjeś usta bledną w połowie tchnienia

Bo twój dotyk ziemię w ocean zmienia

Czyjeś ciało pragnie z rozkoszy konać

W twoich ramionach

Ciało moje nocą z pragnienia płonie

Bo dzień cały tęskni do twoich dłoni

Ciało moje pragnie z rozkoszy konać

W twoich ramionach

Autor tekstu - Zbigniew Książek